



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XX: 2022

Grudziądz, dnia 30.11.2022 r.

Nr 33 (757)

1301. spotkanie

Andrzej Sobolewski

## Schönbornowie z Grudziądza

Większość grudziądzan zapewne widziało kaplicę w parku po dawnym cmentarzu ewangelickim położonym pomiędzy Al. 23 Stycznia i szkołą podstawową nr 17. Nad wejściem do niej umieszczony napis z nazwiskiem „Schónborn” i data 1840. Postaram się poniżej opowiedzieć o tej rodzinie.

Nazwisko to nosili przedstawiciele starego rodu hrabiowskiego z Niemiec, a wielu hierarchów kościelnych z Czech, Austrii i Niemiec nosiło również to nazwisko. Bardziej jednak prawdopodobne jest ich przybycie z terenu Wielkopolski, gdzie mieszkała znana rodzina nauczycielska.

Po raz pierwszy nazwisko Schönborn pojawia się w grudziądzkich dokumentach w 1778 roku. W tym właśnie roku według Xaverego Froelicha przyznano miastu przez władze pruskie budżet na uposażenie rajców, w tym członkowi tej Rady (rajcy – Rathsverwandte) Schönbornowi. Po raz drugi to nazwisko pojawiło się w Grudziądzu w 1786 r., kiedy to została zarejestrowana umowa małżeńska pomiędzy wdowcem Marcinem Vertraugott Schönborn a Zuzanną Adelpkunda, wdową po bogatym grudziądzkim browarniku Bischoffie. Połączyły się wtedy dwa pokaźne majątki. Wdowa wniosła do wspólnego majątku znaczną część majątku po swoim zmarłym mężu, na który składał się dom i inne budynki, dwie ławy rzeźnicze oraz 5740 guldenów w gotówce. Ta część majątku, którą wniosła wdowa



do nowego małżeństwa miała wartość 33 tysięcy guldenów. Schönborn posiadał w tym

*Kaplica Schönbornów na byłym cmentarzu ewangelickim w Grudziądzu. Fot. A. Sobolewski.*

czasie dwa domy i spichrz zbożowy. Według Xaverego Froelicha było w nim 12 606 korców zboża. Korzec w tamtych czasach w zależności od części kraju miał różne objętości od 43 do 128 litrów. Przyjąłem, że był to korzec gdański lub toruński, które miały odpowiednio 54,7 litra i 54,8 litra. W grudziądzkim Muzeum Handlu Wiślanego FLIS znajduje się miara do zboża półkorzec. Wprawdzie pochodzi z 1920 r. i nie ma pewności czy jest to miara półkorca gdańskiego lub toruńskiego, to wygląda na pojemność około 27 litrów. Wynika z tego, że w spichrzu było około 700 000 litrów, inaczej 700 m<sup>3</sup>, czyli musiał być to spichrz o dużej powierzchni składowania. By ułatwić wyobrażenie o tej ilości, to byłoby to około 14 pomieszczeń o wymiarach 10x10 m i wysokości 0,5 m wysypanego w nim zboża). W tym samym Muzeum Handlu Wiślanego jest też makieta spichrza i ta ilość zboża w spichrzu wydaje się prawdopodobna.



*Makieta spichrza. Muzeum Handlu Wiślanego FLIS w Grudziądzu.  
Fot. A. Sobolewski.*

Najprawdopodobniej to właśnie Marcin Vertraugott Schönborn był założycielem firmy zajmującej się w Grudziądzu handlem zbożem. Po jego śmierci w roku 1797 jego majątek razem z posagiem wdowim szacowany był już na 100 tysięcy guldenów.

W 1800 r. jego dwaj synowie z pierwszego małżeństwa zawarli z macochą ugodę, na mocy której zobowiązywali się do płacenia jej rocznie 5 % kapitału, to znaczy 5 tysięcy guldenów. Robili to co najmniej do 1813 r., bo wtedy zanotowano jeszcze jej korespondencję.

Wobec braku potomstwa z drugiego małżeństwa, spadek po jej śmierci przeszedł w ręce obydwóch synów Schönborna z jego pierwszego małżeństwa. Jeden z nich, Christian Gottlieb przebywał na stałe w Gdańsku, gdzie pracował jako urzędnik Kamery<sup>1</sup> oraz radca kryminalny. Jego dom był bogato wyposażony w meble, miał własną bibliotekę. Miał też sporo przedmiotów o wysokiej wartości, w tym na przykład złote medale z wizerunkami królów polskich i pruskich oraz złote zegarki. W 1802 r. Christian Gottlieb niespodziewanie zmarł w drodze do

kąpieliska Lauenburg. Cały więc jego majątek stał się własnością jego brata Jakuba Marcina.

Jakub Marcin Schönborn był bardzo energicznym przedsiębiorcą. Przede wszystkim, tak jak jego ojciec, zajmował się handlem zbożem. Udzielał także

---

<sup>1</sup>Kamera wojenny organ (niem. Kriegs- und Domänenkammer) – lokalny kolegialny organ administracji w Królestwie Prus XVIII wieku. Zwane były też kamerami wojenno-ekonomicznymi. Sprawowały władzę na obszarze departamentów kamer.

pożyczek innym kupcom, właścicielom ziemskim, urzędnikom, duchownym itp. o czym świadczą zachowane z ówczesnej Dyrekcji Ziemiaństwa (Landschafts-direktor) liczne listy zastawne.

Jednak pozycja nawet bardzo bogatego kupca nie dorównywała pozycji nawet uboższego szlachcica. Dlatego prawdopodobnie zaczął nabywać dobra ziemskie. Być może nie bez znaczenia był fakt, że była wtedy również dobra koniunktura na nabywanie zadłużonych dóbr szlacheckich, które wtedy w Prusach Królewskich przechodziły z rąk do rąk, były wręcz przedmiotem gorączkowej spekulacji.



*Stary Pałac w Ostromecku. Fot. A. Sobolewski.*

W 1804 roku Schönborn nabył zadłużony na wartość około 32 tysięcy talarów majątek ziemski rodziny Mostowskich w Ostromecku koło Fordonu za kwotę 174 tysięcy talarów. Był tam zbudowany w latach 50. XVIII wieku przez rodzinę Mostowskich pałac. Była to budowla w typie „maison de plaisance”, czyli dom przyjemności. Tego typu pałace były zasiedlane często tylko latem. Początkowo nowy właściciel zarządzał tym majątkiem mieszkając w Grudziądzu. Wkrótce, bo już w latach 1806-1808 nowy właściciel poddał ten pałac remontowi, przebudowując między innymi dach. Obecnie pałac ten jest nazywany Pałacem Mostowskich lub Pałacem Starym. Zachował się w dobrym stanie i do dzisiaj robi wrażenie. Warto w nim zwrócić uwagę na ozdobne pilastry zbliżone stylem do



*Tympanon na Starym Pałacu w Ostromecku. Fot. A. Sobolewski.*

jońskiego. Ciekawy jest też tympanon (naczólek) od strony Wisły z płaskorzeźbami dwóch kobiecych figur. Jedna z nich, personifikacja Fortuny, trzyma róg obfitości wypełniony kłosami, druga to bogini szczęścia trzymająca róg obfitości wypełniony kwiatami. Obie kobiety trzymają kartusz (ozdobne obramowanie herbu) z herbami rodzin Schönborn i Alvensleben. Na szczycie dachu zwraca uwagę duża rzeźba orła świadcząca o bogactwie i szlacheństwie właścicieli, która miała być widoczna z pokładów barek i łodzi kursujących wtedy często po Wiśle. W środku zachowała się bardzo ozdobna balustrada schodowa.

Ciekawostką jest fakt, że jedną z uczennic Chopina w Paryżu była Róża Mostowska, wnuczka Pawła Mostowskiego, dzięki któremu wybudowano pałac. Róża musiała zrobić duże wrażenie na kompozytorze, bo zadedykował jej cztery mazurki. Te okoliczności były zapewne inspiracją do założenia w tym budynku Kolekcji Zabytkowych Fortepianów. Jest tam około 70 fortepianów wykonanych począwszy od początku XIX wieku i jest to jedna z największych i najbogatszych tego typu zabytkowych kolekcji w Polsce i warta jest zwiedzenia.

Od strony zachodniej pałacu, czyli na zboczu pagórka od strony Wisły znajduje się park sięgający XVIII wieku. Przypomina od założenia ogrodu typu włoskiego. Od pałacu do znajdującego się w dolinie dużego stawu po zboczu prowadzą długie schody, następnie czterorzędowa aleja lipowa. Jest tam też rozarium z tak dobranymi gatunkami róż, aby kwitły od wiosny do jesieni. Rozarium kończy się fontanną z kamienną kobiecą rzeźbą.

Na zakupie tego folwarku (Ostromecko) Jakub Marcin jednak nie poprzestał, bo już w 1810 roku nabył 20-włokowy majątek we wsi Wielkie Lniska w pobliżu Grudziądza za 15 tysięcy złotych. Było to w okresie Księstwa Warszawskiego, kiedy

to sytuacja z powodu blokady kontynentalnej<sup>2</sup> była bardzo trudna. Około 1825 r. (a więc już za czasów rządów pruskich) zakupił jeszcze majątek Nowa Wieś w powiecie brodnickim, Wronie w powiecie chełmińskim oraz folwarki Wardęgowo i Osetno w powiecie Nowomiejskim.



*Nowy Pałac w Ostromecku. Fot. A. Sobolewski.*

Starania o nadanie tytułu szlacheckiego Jakub Marcin rozpoczął już w okresie Księstwa Warszawskiego. W konstytucji Księstwa opartej na konstytucji napoleońskiej znalazł się zapis, w którym przywilej szlachty na posiadanie dóbr ziemskich został praktycznie zlikwidowany. Pojawiło się wtedy sporo nieherbowych dorobkiewiczów. Również Jakubowi Marcinowi wydano dokument o przyznaniu tytułu szlacheckiego, chociaż miało to miejsce w 1819 roku, a więc wydano go przez władze Królestwa Kongresowego.

---

<sup>2</sup> Blokada kontynentalna – pełne embargo handlowe wobec Wielkiej Brytanii, stosowane pod naciskiem Francji przez państwa kontynentalnej Europy w latach 1806–1814. Blokada została wprowadzona przez Napoleona Bonaparte i narzucona sojusznikom Cesarstwa oraz pozostałym państwom europejskim.

To nadanie szlachectwa miało skutki w dalszych losach rodziny. W testamencie napisanym w 1838 roku znalazło się życzenie, aby jego syn, a więc jedyny spadkobierca nie zajmował się już więcej handlem zbożem, lecz został wyłącznie właścicielem ziemskim. Skutkiem tego testamentu było utworzenie fideikomisu<sup>3</sup>, na który składały się dotychczas zakupione majątki, a więc Ostromecko, Wronie, Wielkie Lniska i Nową Wieś. Wartość tego fideikomisu oceniano na około ćwierć miliona talarów. Jakub Marcin był na tyle zamożny, że założył również drugi fideikomis, tym razem pieniężny, na wartość 150 tysięcy talarów.

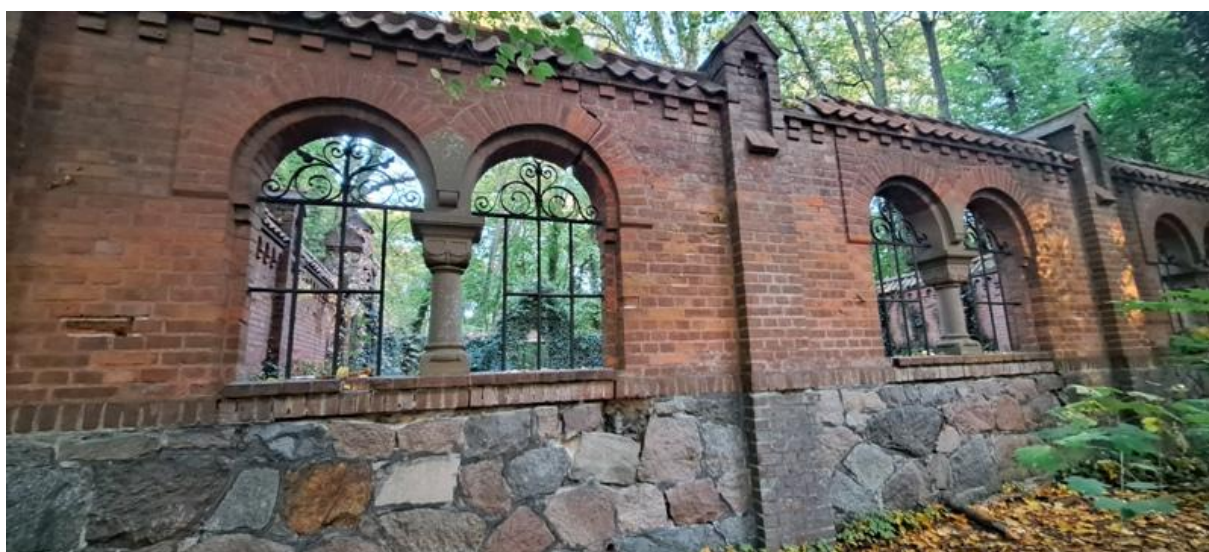
Jakub Marcin w 1832 roku zlecił budowę nowej rezydencji architektowi Arturowi Göbel z Chelmska przy wiodącej współpracy znanego wówczas architekta Karla Schinkla. Budowa tego okazałego, dwukondygnacyjnego, klasycystycznego (nawiązującego do stylu klasycznego, czyli starożytniej Grecji i Rzymu) pałacu zakończona została już w 1840 roku. Pałac stał się odtąd nową rezydencją rodziny Schönbornów. Od strony południowej pod koniec XIX wieku dobudowano neobarokowy pałacyk myśliwski z mansardowym dachem. Przed zespołem budynków pałacowych znajduje się obszerny taras, podparty murem podporowym z szerokimi schodami z tralkową balustradą. W narożnikach tarasu znajdują się pergole oparte na kolumnach korynckich i toskańskich. Dodatkowo od strony południowej przy tych pergolach we wnękach krótkiego muru stoją antyczne rzeźby. Zespół pałacowy nazywany obecnie Pałacem Nowym poddano renowacji i to zarówno murów zewnętrznych jak i wewnątrz. Na piętrze jest kolekcja akordeonów powstała w Bydgoskiej Fabryce Akordeonów, która działała w mieście w latach 1949-1973. Najciekawsze są jednak pomieszczenia na parterze. W pomieszczeniach restauracyjnych są stylizowane meble, a w jednym z pomieszczeń tej restauracji jest kominek zbudowany w stylu klasycystycznym. Najciekawsza jest jednak tzw. Sala Ogrodowa. Arystokratyczny charakter tego wnętrza podkreślają meble w stylu biedermeier. Sala swą nazwę zawdzięcza pejzażowi, który rozpościera się za obszernymi stylowymi oknami wychodzącymi na główną, obszerną polanę ostromeckiego parku. Ten park został założony w latach 30. XIX wieku, a więc w tym samym czasie co budowa pałacu. Jest to park w stylu angielskim zaprojektowany przez wybitnego architekta krajobrazu Petera Josepha Lennego (jego wizytówką po dziś dzień są między innymi słynne ogrody Sanssouci w Poczdamie). Przed tarasem Nowego Pałacu jest rozległa polana widokowa, za nią stary las z wiekowym drzewami wyglądający miejscami jak pierwotny. Ten park również warty jest zwiedzenia.

Od momentu zatwierdzenia fideikomisu ostromeckiego przez króla pr-

---

<sup>3</sup> Fideikomisy były szczególną formą prawa spadkowego, mający na celu ograniczenie liczby osób uprawnionych do dziedziczenia. Majątek był przyznawany z reguły najstarszemu synowi spadkobiercy. Z procentów od kapitału zgromadzonego w fideikomisach w zasadzie mogli korzystać wszyscy członkowie rodziny, jednak pierwszeństwo miał jego właściciel. W przypadku trudnej sytuacji spowodowanej na przykład suszą, powodzią itp. właściciel majoratu zachowywał prawo do połowy dochodów z fideikomisu pieniężnego. Fideikomisy były dość rozpowszechnione na terenie Prus, gdzie stanowiły 6,7 % powierzchni ziemi.

skiego w 1845 r. Schönbornowie przekształcili się praktycznie z kupieckich mieszczan w osiadły ród właścicieli ziemskich. Po śmierci Jakuba Marcina w 1840 roku, jego syn Gottlieb Marcin Vertraugott von Schönborn był pierwszym przedstawicielem rodu, który już nie zajmował się działalnością handlową, a korzystał z kapitału kupieckiego zainwestowanego w produkcję rolną. Za jego czasów nastąpiło w Prusach uwłaszczenie chłopów. Na skutek machinacji prawnych udało mu się zagarnąć jeszcze dodatkowo duże ilości ziemi chłopskiej. Pod koniec życia zakupił jeszcze folwark Gierkowo w powiecie toruńskim. Tenże Gottlieb Marcin, aby upamiętnić śmierć swojego ojca i stryja wzniósł własnym sumptem na ówczesnym cmentarzu ewangelickim w Grudziądzu neogotycką kaplicę, a na jej frontonie umieścił rodowy napis: „Seinen Brüdern in Christo J.M. v. Schönborn 1840”.



*Ruiny sanktuarium w Ostromecku. Fot. A. Sobolewski.*

Gottlieb Marcin zmarł w 1874 roku w Nicei. Zarząd nad tym majątkiem sprawowała przez jakiś czas jego żona Marta z domu Schlichten oraz jej kuzyn podpisujący się na dokumentach rodzinnych jako generał von Schlichten.

W wyniku działań sądowych tego zarządu córka Gottlieba Marcina, też Marta, została jedyną spadkobierczynią majątku. Był to możliwe dzięki urzędowemu stwierdzeniu, że nie ma innych spadkobierców o nazwisku Schönborn.

Marta von Schönborn (córka) była już wtedy od 1874 roku żoną hrabiego Albrechta von Alvenslebena, pochodzącego z Saksonii, znanego, starego, bo sięgającego XII wieku rodu rycerskiego. Związki rodu z panującą wtedy dynastią pruską ułatwiły przejęcie majątku przez Martę Schönborn. W 1880 roku nazwa majoratu<sup>4</sup> „Schönborn” została przekształcona w „Schönborn-Alvensleben”. W 1880 roku majorat zajmował prawie 6800 ha, będąc jednym z największych majątków ziemskich na ziemi chełmińskiej.

Małżeństwo Albrechta von Alvensleben i Marty Schönborn miało pięcioro dzieci, w tym dwie córki i trzech synów. Zgodnie z prawem, spadkobiercą został najstarszy syn Joachim Marcin. Był on również bardzo sprawnym zarządcą majątku. W dalszym ciągu skupował on nie tylko grunty chłopskie, ale kupił również tartaki, gorzelnie, cegielnie. Dzięki Alvenslebenom zaczęto wydobywać miejscową wodę mineralną ze źródła o nazwie „Marien Quelle”. Podbiła ona wkrótce rynki europejskie i została wielokrotnie uhonorowana medalami gospodarczymi (Königsberg w 1895 r., Stettin 1898 r., Paris 1927 r., Poire International 1928 r.). Obecnie firma nazywa się Wody Mineralne Ostromecko – Leszek Bokiej, woda nie podlega procesowi uzdatniania, a czystość wody gwarantuje umiejscowienie na terenie Źródła Maria rezerwatu ścisłego Las Mariański (ta woda jest więc tu nieprzypadkowo).

Dalsze losy hrabiego Joachima wiążą się z jego synami, i jest to niemal biblijna opowieść o dobrym i złym bracie. Młodszy z nich Ludolf zwany „Lulu” zrodzony z małżeństwa z polską hrabianką Katarzyną Bnińską był z serca i duszy Polakiem. Służył w Wojsku Polskim w stopniu kaprała podchorążego, działał w Paramilitarnej polskiej organizacji Strzelec. W pałacu SS odnalazło jego zdjęcie w polskim mundurze. „Jest strzelcem, widocznie chce być zastrzelony” – skomentował to znalezisko jeden z SS-manów. I tak by zapewne było, gdyby z opresji nie uratowała go żona, załatwiając mu włoską wizę. „Lulu” ukrywał się w Rzymie, aż do wkroczenia wojsk alianckich. Wstąpił do armii gen. Andersa, uczestniczył w bitwie o Monte Cassino i pozostał na Zachodzie.

Drugi, starszy, adoptowany Albrecht Werner był nieślubnym dzieckiem hrabianki poczętym w Hiszpanii. Służąc w 18 Pułku Ułanów w Grudziądzu na krótko przed wybuchem wojny zdezerterował i wkrótce jako komendant miejscowego Selbstschutzu doprowadził do zamordowania około 60 Polaków, w tym dwóch osób. Przyczynił się również do aresztowania ojczyrna hrabiego

---

<sup>4</sup> Majorat – ordynacja rodowa przewidująca dziedziczenie majątku ordynackiego przez najstarszego syna lub krewnego w przypadku braku potomków linii męskiej lub majątek tak odziedziczony; także sposób dziedziczenia majątku poprzez najstarszego potomka, bez możliwości dzielenia przedmiotu dziedziczenia. Po upadku I Rzeczypospolitej powstały dosyć liczne majoraty w zaborze pruskim.



Joachima Alvenslebena za propolską działalność i zesłania go do obozu koncentracyjnego w Dachau (później przeniesiono go do Buchenwaldu). Dopiero starania byłego ambasadora włoskiego w Berlinie, który bywał na polowaniach w Ostromecku w latach 30. XX w. oraz starania rodziny, a przede wszystkim żony hrabianki Bnińskiej doprowadziły do uwolnienia go z obozu w 1940 r. Został jednak pozbawiony majątku, zatem pojechał do byłej żony do Oberstdorfu, gdzie przebywał do końca swojego życia tzn. do 1967 r. (miał wtedy 90 lat).

Albrecht Werner w 1941 roku został wyrzucony z SS ze względu na ujawnienie, że „jego ojcem nie był hrabia Joachim Alvensleben, ale hiszpański Żyd”. Przyniły się do tego donosy rodziny Alvensleben, która później wyrzekła się go i odebrała mu prawo do używania nazwiska Alvensleben-Schönborn. Po wojnie Sąd Okręgowy w Toruniu skazał zaocznie Albrechta Wernera na karę śmierci. Przez lata ukrywał się w Argentynie, zmarł w 1965 roku w miejscowości Zelle w RFN.

Ludolf Alvensleben przyjechał do Ostromecka dopiero w 1990 roku. Przywiózł wtedy pałacowi 6 obrazów z własnej kolekcji. Podczas ponownych odwiedzin w 1996 roku rozpoczął starania o zwrot majątku. Żeby pokonać bariery formalne zameldował się nawet w Bydgoszczy, bo warunkiem zwrotu majątku było



*Kaplica grobowa Schónbornów na byłym cmentarzu ewangelickim w Grudziądzu.  
Widok współczesny. Fot. A. Sobolewski.*

pięć lat zamieszkanie w Polsce. Nie doczekał się jednak tej chwili. Zmarł 22 września 1996 roku w Oberstdorfe. Obecnie pałac, dwór i park należą do gminy

Bydgoszcz.



*Kaplica grobowa Schönbornów na byłym cmentarzu ewangelickim w Grudziądzu. Obecnie użytkowana jako prywatne mieszkanie oraz napis na frontonie budynku. Fot. A. Sobolewski.*

W głębi parku przy pałacu w Ostromecku znajduje się rodowe grobowe Mauzoleum Schönbornów i Alvenslebenów. Zostało zbudowane staraniem

Albrechta Alvenslebena i jego żony Marty Schönborn w 1887 roku w stylu neoromańskim na planie kwadratu o boku około 20 m. Na środku znajdowały się podziemne pomieszczenia dla kilkunastu trumien. Otoczone jest kamiennym murem na podmurówce kamiennej, porośniętym obecnie bluszczem. W murze od strony zachodniej znajdują się okna o ciekawym, neoromańskim kształcie. Prowadzą do tego Mauzoleum dwie bramy. Przed bramą główną znajdowała się zbudowana 10 lat wcześniej kaplica, którą rozebrano w latach 60. XX wieku. Pozostały po niej jedynie fragmenty mozaiki, chociaż widać, że była kiedyś bardzo efektowna.

Urokliwy klasycystyczny Pałac Nowy wpisuje się w pełne osobliwej roślinności ogrody w stylu angielskim. Zaprojektował je pruski ogrodnik królewski, Peter Joseph Lenné – współtwórca słynnych poczdamskich ogrodów Sanssouci.



*Zespół pałacowo-parkowy w Ostromecku. Fot.: Domena publiczna.*



**(L.B.S.)**

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.